

O Cezarym Bowszycu — *po wiadomości o Jego śmierci, z wydziałowych e-maili*

Szanowni Państwo,

dzisiaj dotarła smutna wiadomość, że w ubiegłym tygodniu w wieku 88 lat zmarł dr Cezary Bowszyc — zasłużony, wieloletni wykładowca akademicki naszego Wydziału, nasz nauczyciel, a potem kolega z Zakładu Geometrii i Topologii Rozmaitości.

Młodszy z Państwa nie pamiętają jego szczupłej drobnej sylwetki, zawsze w garniturze i nieśmiałego uśmiechu spod okularów.



Ta nieśmiałość zniknęła, gdy dr Bowszyc stał pod tablicą - w myśleniu matematycznym odznaczał się żelazną precyzją, pewnością i erudycją. Z wykształcenia był topologiem, ale prowadził znakomite zajęcia z szerokiego spektrum dyscyplin matematycznych, także w grupach gwiazdkowych. Te zajęcia z pewnością wywarły duży wpływ na kolejne pokolenia studentów naszego Wydziału. Kilka lat temu w Wydawnictwach UW ukazał się cenny skrypt z geometrii różniczkowej autorstwa Cezarego Bowszyca i Jerzego Konarskiego. Mimo przejścia na emeryturę dr Bowszyc czuł się związany z Wydziałem i zawsze odwiedzał nas podczas spotkań pod choinką.

Żegnamy dr Cezarego Bowszyca z wielkim smutkiem. Przekażemy informację o pogrzebie, gdy tylko będzie znana.

Agnieszka Bojanowska, Stefan Jackowski, Jerzy Konarski, Tadeusz Koźniewski, 9 marca 2022

Szanowni Państwo,

list Agnieszki Bojanowskiej, Stefana Jackowskiego, Tadeusza Koźniewskiego i Jerzego Konarskiego przyniósł wszystkim smutną wiadomość o śmierci dr Cezarego Bowszyca.

Do ich wspomnienia chciałbym dorzucić jeszcze garść słów:

Wiosną 1951 roku 18-letni Cezary Bowszyc, urodzony w 1933 roku w Wilnie, był (wspólnie m.in. z Janem Kisyńskim, Andrzejem Schinzlem, Stanisławem Waligórskim i Wiesławem Żelazką) laureatem II Olimpiady Matematycznej. W tamtych czasach laureaci olimpiad musieli liczyć się z nakazem studiowania w konkretnym miejscu, dlatego Cezary Bowszyc studia matematyczne na UW zaczął dopiero w 1958 roku, po ukończeniu studiów politechnicznych w Gdańsku... ¹ Doktorat zrobił w zaawansowanym jak na matematyka wieku 36 lat, pod opieką Andrzeja Granasa. Na UW przepracował równe 35 lat; zaczynał pracę jeszcze na Wydziale

¹ Ta kwestia wywołała ożywioną dyskusję e-mailową:

Pawle,

ja słyszałem, że właśnie laureaci OM nie byli związani rejonizacją, która dotyczyła tych, którzy trafiali na studia w wyniku „normalnej” procedury, co znaczyło, że mogli też dostać miejsce w akademiku itp. będąc spoza „rejonu”, działało to jeszcze w moich studenckich czasach.

A dr Cezary Bowszyc czytał mnie AM II (ćwiczenia 1967/68), zapytałem Go kiedyś o tw. o przybliżaniu funkcji ciągłych wielomianami wielu zmiennych i dostałem referacik, opowiedziałem wg. książki J. Dieudonné, bo chyba tę mi polecił.

Pozdrowienia

Michał Krych, 9 marca 2022

Drogi Panie Dziekanie,

Obawiam się, że niechący powielił Pan legendę o „tamtych czasach”. O ile pamiętam, nigdy nie słyszałem, żeby laureaci Olimpiad „musieli liczyć się z nakazem studiowania w konkretnym miejscu”. Mogli natomiast nie być przyjęci na wybraną uczelnię z racji podejrzenia o nieprawomyślność, własną lub rodziców. Andrzej Schinzel był zamieszany w jakąś szkolną organizację w Sandomierzu i Uniwersytet Warszawski odmówił mu przyjęcia. Jarosław Iwaszkiewicz, zaprzyjaźniony z jego rodzicami, napisał list do prof. Kuratowskiego z prośbą o interwencję. Czytałem ten list po śmierci Profesora, przeglądając na prośbę córki jego papiery. Po interwencji Profesora w Ministerstwie Schinzel mógł rozpocząć studia.

Łączę pozdrowienia,

Ryszard Engelking, niedobitek, 9 marca 2022

Szanowny Panie Profesorze, Szanowny Panie Dziekanie,

Wiele lat temu Pan dr Cezary Bowszyc pezkazał mi informację, że jako laureat olimpiady został skierowany na studia na kierunku elektrycznym w Politechnice Gdańskiej - było to ponoć uzasadnione potrzebami kraju. Podjęta przez niego próba interwencji w ministerstwie - wolałby studiować matematykę - zakończyła się niepowodzeniem.

Z serdecznym pozdrowieniem,

Z. Marciniak, 9 marca 2022

Matematyki i Fizyki (przed jego podziałem, spowodowanym wydarzeniami marcowymi 1968). Szczupłą i drobną sylwetkę w szarym garniturze pamiętam świetnie i ja: w roku akademickim 1982/83 dr Bowszyc miał wykład z Analizy Matematycznej II, na który chodziłem (a czasem - nie, próbując samodzielnie lekturą nadrabiać czas wykładów, skradziony na inne części życia). W środku czerwca 1983 zdawałem u niego egzamin ustny, doświadczając jego uśmiechu, wspomnianego już niżej. Staranność jego zapisów na tablicy w jednej z narożnych auli 8. piętra PKiN, poglądowe rysunki towarzyszące opowieściom o lokalnej odwracalności, funkcjach uwikłanych, teorii miary i szeregach Fouriera pamiętam bardzo dobrze do dziś. Chciałbym, żeby moje tablice wyglądały równie dobrze, jak jego.

Paweł Strzelecki Dziekan WMIM, 9 marca 2022

Jeszcze kilka słów o Cezarym Bowszycu, *nieco później...*

Chciałbym dodać, że Cezary Bowszyc był człowiekiem bardzo uprzejmym, a również bardzo dokładnym. Podejmował się czytania tekstów przeznaczonych dla studentów i sugerował istotne poprawki. Zdarzyło mi się kilkakrotnie korzystać z Jego uwag. Tak było, między innymi, w przypadku mojego tekstu poświęconego dodatniej określoności formy kwadratowej na podprzestrzeni liniowej, włączonego do wykładu z Analizy dla II roku. Tekst był oparty na pracy G. Debreu (laureata nagrody im. A. Nobla z ekonomii w 1983 r.), który miał wykład plenarny ICM 1974 w Vancouver. Wspominam o tym też dlatego, że zamieszczone tam twierdzenie jest mało znane, chociaż ponoć ważne dla niektórych ekonomistów.

Michał Krych, 11 czerwca 2022

Chętnie dodam o Cezarym Bowszycu kilka słów, wypowiedzianych także podczas pogrzebu.

Po przejściu na emeryturę Pan Bowszyc korzystał z różnych okazji, aby dalej zajmować się matematyką. Zaglądał na matematyczne fora dyskusyjne i wielokrotnie załączał rozwiązania postawionych problemów lub udzielał wskazówek. Chodził na różne odczyty, m.in. w ramach Tygodnia Nauki Polskiej. Pamiętam, że pewnego razu po wykładzie o tomografii komputerowej napisał krótką pracę uogólniającą zasadę działania tomografu na przypadek n -wymiarowy.

Był bardzo skrupulatny. Jeśli coś robił, to **porządnie**. Jeśli chciał coś zrozumieć, to tylko **dokładnie**. Oto przykład. Grał na pianinie i interesował się teorią muzyki. Wiedział m. in., jak strojono instrumenty w dawnych czasach, i jak się stroi je obecnie. Sam stroił swoje pianino.

Jerzy Konarski, 11 czerwca 2022